Nr 257 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM | Kraków, Poniedziałek 8 Listopada 1926 | Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 gro[szy]
Adres Redak[cji]
ulica Jagiellońsk[a]
Telefon 41 — Międzymia.
Adres Administracji
ulica Jagiellońska
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 460,40[?]

...A REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na I-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Dziesięciolecie bolszewizmu

Kraków, 6 listopada.

Dzisiaj w nocy upłynie dziewięć lat od czasu, jak z 6 na 7 listopada 1917 roku bolszewicy zawładnęli zbrojnie pałacem Zimowym w Petersburgu, aresztowali obradujący tam ostatni gabinet Kiereńskiego i objęli władzę. Powszechnie uważano to tylko za krótkotrwały epizod w toczącym się procesie rewolucji. Nie wierzono, aby garść doktrynerów stojąca na czele ciemnego tłumu żołnierzy i robotników, mogła przez dłuższy czas utrzymać się przy władzy, jeżeli nie znajdzie poparcia w inteligencji i warstwie średniej. Dla przyśpieszenia likwidacji tego niemiłego epizodu postanowiono też uzurpatorów bolszewickich zwalczyć... **bojkotem.** Przyszedłszy nazajutrz do gmachów ministerstw, zwycięzcy bolszewiccy zastali je pustemi. Trocki opowiada, że gdy przybył do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych dla objęcia agend, zastał tam tylko kilku młodszych kurjerów i jednego starego woźnego. Nie tylko urzędników lecz nawet panien maszynowych w całym ogromnym gmachu nie było...

Sami bolszewicy także nie wierzyli w trwałość swych rządów i realną wartość swego zwycięstwa. W wspomnieniach swoich przyznają, że liczyli zaledwie na kilka tygodni władzy. Tem bardziej też chcieli ją wyzyskać, dla pozostawienia po sobie jak można najwięcej śladów i wspomnień »budownictwa socjalistycznego«. Ogarnęła ich gorączka dekretów, przy pomocy których — jak sądzili — potrafią w ciągu kilku tygodni rzucić podwaliny pod nowy ustrój społeczny. Więc dekret o konfiskacie ziemi dworskiej i rozdziale jej między chłopów, nacjonalizacja banków i fabryk, rozdział kościoła od państwa itp. następowały po sobie w odstępach niemal kilku godzinnych. Śpieszyli się nowi władcy, a Trocki zapowiadał, że »kagda my atajdiom, tagda zachłopniem dwier tak, szto wsia Jewropa sadragniotsa«.

Ale rozpad warstwy do wczoraj rządzącej był większym, niż mogli to przypuszczać najwięksi jej wrogowie. Okazała się ona **całkowicie niezdolną** do objektywnie wcale nietrudnego zadania odzyskania utraconej władzy i uchwycenia wyrwanego jej steru. W miarę zaś jak upływał czas, bolszewicy nabierali śmiałości i wiary w swoją gwiazdę, smaku do wykonywanej władzy. W miesiąc po dokonanym zamachu było obalenie ich znacznie trudniejszem niż w tydzień po nim. A w dwa czy trzy miesiące zadanie to stało się wogóle niemożliwem. W trzecim miesiącu rządów swych bolszewicy po zamachu na Urickiego w Petersburgu **przeszli do teroru,** który po zamachu na Lenina w siedm miesięcy potem przeistoczył się w prawdziwy potop krwi. **Motywem były wyprawy białych** generałów i interwencje obce. W dwuletnich walkach władza bolszewicka utrwaliła się, nabrała wiary w siebie i potrafiła ją ogniem i żelazem obudzić w innych.

W trzy lata potem utrwalenie się tej władzy okazało się takiem, że nawet **jawne przyznanie się do bankructwa ideowego, jawny odwrót od programu socjalistycznego i komunistycznego** władzy tej nie zachwiał. Była ona już dostatecznie silną, aby obchodzić się czas jakiś bez sankcji swego pierwotnego programu i ideologji **zastępując marksizm... leninizmem.**

Bolszewicy przegrali ideologicznie, wygrali politycznie jako oligarchja, która dzięki determinacji, zuchwalstwu i energji umysłowej swych wodzów utrzymała się przy władzy.

Skutki dziewięcioletnich rządów bolszewickich na szóstej części kontynentu są już dzisiaj we wszystkich kierunkach widoczne. Przeorali oni Rosję do dna. Wytworzyli w Azji potężne centrum dla budzących się tam energij politycznych, których dalszy rozwój może spowodować nie mniej i nie więcej jak **powrót prymatu w ludzkości od rasy białej do ras azjatyckich.** W stosunku do świata cywilizowanego bolszewicy **pozostają nadal najgroźniejszym problemem** — Im więcej okazują ustępliwości, im bardziej są elastyczni, obrotni i oportunistyczni, tem niebezpieczniejszymi muszą być dla przyszłości socjalnego i politycznego układu tego świata. Przeczą mu bowiem przez samo swoje istnienie. Jeżeli zaś potrafią ostatecznie przezwyciężyć trudności i wyprowadzić ogromną Rosję na drogę ekonomicznego rozwoju, co wcale nie jest wykluczonem, to wtedy zniknie wprawdzie przeciwieństwo pomiędzy indywidualistycznym a kolektywistycznym ustrojem **ale z tem większą siłą wystąpi przeciwieństwo** między nową Rosją a starą Europą. To drugie zaś może snadno okazać się o wiele groźniejszem w skutkach niż antynomja rządzących pojęć socjalnych i gospodarczych.

W dziesiąty rok swego trwania bolszewizm **wchodzi bezpośrednio po zwycięskiem przebyciu jednego z najcięższych swoich wewnętrznych kryzysów.** W kryzysie tym przezwyciężył on ostatecznie skutki ubytku wodza swego Lenina i wszedł ostatecznie na drogę rozwoju nowego, która ma bardzo mało wspólnego z pierwotną ideologją komunizmu, za to tem więcej **z realną rzeczywistością socjalną i ekonomiczną współczesnej Rosji.** Zwycięstwo Stalina nad Trockim i Zinowiewem **to zwycięstwo realizmu chłopskiego nad intelektualizmem** derasynowanych, w powietrzu zawieszonych jednostek, **to zwycięstwo żywiołu** nad niespokojną, nietwórczą bo wyłącznie krytyczną, jakkolwiek bystrą myślą. **Na widownię wkroczył przez to zwycięstwo chłop rosyjski.** Jego kolektywna wola przysłania się jeszcze czerwonym sztandarem ale wspólność jej z ideami, które ten sztandar symbolizuje, **jest równa zeru.** Proletarjat fabryczny i siedzący na jego barkach inteligenci rewolucyjni, przeważnie obcy środowisku i nienawistni żywiołowi rdzennie rosyjskiemu, ustąpili definitywnie miejsca masie chłopskiej. »Smyczka« — pogodzenie wsi z miastem, stanowiące główny cel polityki Stalina i prowadzonej przez niego ogromnej większości komunistycznej nie jest niczem innem, jak restytucją naturalnego stosunku sił obu grup społecznych i oddaniem prymatu większej, silniejszej i żywotniejszej — chłopstwu. **Oznacza to zakończenie okresu rewolucji i rozpoczęcie ery ewolucji,** szybkiej co prawda i śmiałej, ale odbywającej się już w ramach pewnego ustroju, na podłożu pewnych praw, konstrukcyjnej a nie destrukcyjnej.

Pierwszy etap tej ewolucji będzie odznaczał się niewątpliwie wielką ustępliwością i pokojowością rządów sowieckich na zewnątrz. **Zniosą one wiele i na różne rzeczy zgodzą się pozornie,** byleby utrzymać spokój i uniknąć konieczności jakichkolwiek wystąpień zewnętrznych. Tem większego do nich zapału nabiorą w następnym etapie ewolucji, kiedy nowy aparat produkcyjny będzie już nastawiony ostatecznie, kiedy stosunki sił rządzących ustalą się definitywnie.

Jak długo potrwa ten pierwszy etap i kiedy rozpocznie się drugi, nikt powiedzieć nie potrafi. To zdaje się być pewnem że świat zewnętrzny wchodzi w okres zmniejszonych do minimum niebezpieczeństw ze strony Rosji, zajętej swojem przeistaczaniem się wewnętrznem.

(s-i).

O zmianie artykułu 25 konstytucji

Warszawa, 6 listopada (AW). W związku z otrzymanym przez marszałków obu ciał ustawodawczych wiadomości otwarcia sesji wyznaczonem na 13 bm., przewidywane jest w kołach sejmowych zwołanie posiedzenia **sesji jesiennej na ten dzień o godz. 5 popoł.**

Poza ekspose ministra skarbu przewidywane jest postawienie wniosku przez szereg stronnictw **pracy, centrum, jak również lewicy w kierunku zmiany art. 25 konstytucji** i wystylizowania go tak, aby **nie było na przyszłość możliwem przeciągnąć terminu prac Sejmu poza październik.**

——o——

Infant hiszpański królem Litwy?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 listopada. Z Rygi nadeszła wiadomość, jakoby w Kownie bawił przez dwa dni incognito **hiszpański inant, książę Asturji Alfons.** Jak wiadomo, swojego czasu okupanci niemieccy wysunęli koncepcję **osadzenia na tronie litewskim infanta Hiszpanji.** O przyjazd do Kowna księcia Asturji zabiegali przywódcy chrześcijańskiej demokracji, którzy liczą na **poparcie przez Hiszpanję Litwy przeciw Polsce na terenie Ligi Narodów.** Kandydat na króla pragnął poznać osobiście narzuconą mu ojczyznę **i zainteresował się głównie armją litewską.** Podobno jednak wrażenie, jakie odniósł z rewji armji litewskiej, nie było szczególne.

Przed ostateczną likwidacją strajku górniczego w Anglji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 6 listopada. **Ostatecznej likwidacji strajku węglowego oczekują bezpośrednio.** — Wczoraj na konferencji na Downing Street zawarty **został układ między zastępcami górników a właścicielami kopalń. Treść układu pozostaje w tajemnicy do czasu zatwierdzenia go przez gabinet.**

Ze względu na ten układ oczekują, że w **poniedziałek nastąpi całkowite podjęcie pracy w kopalniach.**

Podobno układ przewiduje 7½ godzinny czas **pracy, dopuszcza umowy okręgowe i przewiduje** w przyszłości **nacjonalizację** kopalń.

Demonstracyjne posiedzenie komisyj senackich

Warszawa, 6 listopada (AW). Na wczorajszem posiedzeniu połączonych **komisyj spraw zagranicznych i spraw wojskowych Senatu,** po otwarciu obrad przez marszałka, sen. **Woźnicki zakwestjonował możliwość odbywania posiedzeń, gdy kwestja otwarcia nie została jeszcze** załatwioną i złożył wniosek **o przerwanie obrad.**

P. marszałek Senatu zareplikował, wyrażając żal, **że w rządzie niema ani jednego prawnika(?)** co spowodowało mylną interpretację konstytucji, wstrzymując pracę ciał ustawodawczych aż do czasu otwarcia.

Po przemówieniu p. marszałka **wniosek sen. Woźnickiego odrzucono** znaczną większością, poczem dokonano wyboru referenta traktatu polsko-rumuńskiego, którym został przewodniczący komisji do spraw zagranicznych p. Kiniorski.

Sprawa Chorzowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 listopada. W nadchodzący poniedziałek odbędzie się narada poszczególnych ministerstw, mająca na celu ustalenie **składu delegacji polskiej do konferencji z Niemcami w sprawie załatwienia zatargu o Chorzów. Konferencja odbędzie się w Berlinie.**

Rozszerzenie granicy podatku dochodowego

(Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 6 listopada. Ja krslychać, główną tezą opracowywanego przez rząd projektu reformy podatku dochodowego ma być **rozszerzenie tego podatku na większą liczbę podatników.**

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 6 listopada. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę października br. wykazuje **wzrost zapasów kruszców, złota i srebra** o 102 tys. złotych (135.8 mil). **Zapas walut i dewiz** zwiększył się brutto o 10.2 mil. złotych (113.5 mil.) a netto o 8.7 mil. **Portfel wekslowy** zwiększył się o 5.7 mil. zł (32.3 mil. zł.). Saldo rachunków żyrowych i innych zobowiązeń zmniejszyło się o 31.8 mil. (110 mil.). Zobowiązania na rachunku w walutach zagranicznych i reportów wzrosły o 1.3 mil.

——o——

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego)

(Ciąg dalszy). 28

Ktoś wszedł bezszelestnie do galerji, zatrzymał się i patrzył nań pilnie. Detektyw był tak jednak pochłonięty własnemi myślami, że spostrzegł obecność tego człowieka dopiero w chwili, gdy za jego plecami rozległ się spokojny głos. Jan odwrócił się i spojrzał prosto w twarz lordowi, który zaśmiał się na widok zdumienia gościa.

— Widzę, że ta wstrętna rzeźba wywiera na pana urok fascynujący, mr. Fordyce — rzekł.— Tak, w owych dniach wierzono naprawdę w djabła. Był on siłą, skłaniającą ludzi do czynienia dobrze i źródłem natchnienia artystów. Niestety! Niema go już! W naszych czasach nie znajdzie pan artysty, któryby umiał w obraz Księcia Ciemności włożyć tyle namiętnej ekspresji, któryby umiał stworzyć taką szpetotę i ohydę. Lucifer Spinella w jednym z ołtarzy w Arezzo nie jest straszniejszy, niż ta płaskorzeźba dłuta drezdeńskiego artysty, który wyśnił dwa takie potwory. Ładna parka? — Iście piekielna!...

— Tak, zwłaszcza ten z prawej strony — odparł Ringrose, wskazując djabełka, tego właśnie, którym się nie interesował. Następnie zaczął mówić o swoim wyjeździe. — Detektyw chciał ominąć stację w Bridport. spotkanie się bowiem z kimś z dawnych znajomych byłoby mu bardzo nie na rękę. Dlatego zapytał lorda, czyby samochód nie mógł odwieść go do następnej, węzłowej stacji, z której bezpośrednio wyjechałby pociągiem londyńskim.

— Załatwione — oczywiście! — rzekł gospodarz uprzejmie — przykro mi tylko, że pan poniósł tyle trudu nadaremnie.

Lord mówił uprzejmie, ale Jan wyczuł jakiś obcy ton w jego głosie. Nie wiedział, czy przypisać to niechęci rozstania się z Goldonim, czy też głębszym powodom. Widział jednak dokładnie, że cień zamroczył na chwilę dobroduszną twarz lorda, a lodowaty chłód zmroził zwykłą, miłą uprzejmość. Trwało to jednak bardzo krótko, młody człowiek po paru minutach odzyskał normalny ton i swobodę. Jeden fakt pozostał jednak niezaprzeczalny. Lord widział, że jego gość interesuje się rzeźbą, która dla niego samego musiała być zawsze groźnem i pełnem znaczenia memento.

— Więc pan nie kupi jednak rzeźby mrs. Campbell? — spytał detektyw.

— Nie wiem... Dotąd się nie zdecydowałem. Chciałbym ją zatrzymać, ale tysiąc funtów, to trochę za drogo.

Potem obaj panowie opuścili galerję, rozmawiając o rzeczach obojętnych, a Ringrose raz jeszcze wyraził żal z powodu nieudałej transakcji i podziękowanie za gościnę.

Samochód stał już u p[o]d[jaz]du. Lord przeprosił na chwilę swego gościa i odszedł pospiesznie w głąb zamku, pozostawiając czas na pożegnanie Mikołaja Tremayna i miss Mildred. Wkrótce wrócił z jakimś papierem w ręku.

— Niech djabli porwą mrs. Campbell! — zawołał, śmiejąc się. — Tu jest czek!

Jan roześmiał się także. Wyjął z kieszoni szkatułkę i podał ją zbieraczowi. Lord uścisnął mocno jego dłoń. Przez chwilę obaj mężczyźni patrzyli sobie w oczy. Detektyw miał wrażenie, że we wzroku tamtego, poza osłoną pozornej serdeczności, leży jakieś pytanie — wątpliwość — może nawet zuchwałe wyzwanie. Jan zobaczył je i wyczuł.

— Do widzenia, mr. Fordyce! — Czy spotkamy się jeszcze kiedy na szerokich drogach tej ziemi?

Lord Brooke wypowiedział to zdanie z uśmiechem, a Ringrose, rozpływając się jeszcze raz w podziękowaniach, wyraził przypuszczenie, nawet nadzieję spotkania. W grzecznych słówkach wyczuwał coś więcej, niż kurtuazję. Co? Zaledwo mógł się tego domyślać.

W godzinę później, siedząc w pociągu, pędzącym w stronę Londynu, detektyw zrekonstruował sobie dokładnie całą sytuację.

Lord zmienił zachowanie od chwili, gdy ujrzał, że jego gość interesuje się drezdeńską rzeźbą. Nie była to zmiana — cień raczej — przydech, nic konkretnego, jednak jakaś wątpliwość — niepewność — pytanie? Ale Ringrose zdawał sobie sprawę ze skutków, jakie bodaj cień podejrzenia może zrodzić w umyśle lorda Brooke, rozumiał też, jakie znaczenie ma dla tego człowieka rzeźba, która mu natchnęła cały djaboliczny pomysł. Dwa lata minęły spokojnie — a oto nagle zjawia się ktoś, jakiś podróżujący akwizytor, obcy, nieznany przybysz, który do tejsamej rzeźby zdaje się przywiązywać głęboką wagę.

Artur Bitton umarł — co więcej— sam odebrał sobie życie. Fakt ten musiał głęboko zainteresować jego byłtgo pana, tem bardziej, że zawierał w sobie cechy dziwacznej tajemniczości. Bez wątpienia lord widział się z panią Janiną i dokładnie wypytał o szczegóły.

Cóż mu mogła powiedzieć ta dobra, spokojna, zrównoważona kobieta? Dała mu z pewnością dokładny obraz stopniowo rozwijającego się nerwowego cierpienia, które dotknęło jej męża — obraz upadku — lęków nocnych — wyczerpania — trwogi, które wreszcie doprowadziły do fatalnego końca. Etapy te musiały przecież wyryć się dokładnie w pamięci pani Janiny. Z tych szczegółów lord Brooke napewno złożył sobie całość, w której często przewijało się nazwisko Aleca Westa. Podejrzanym zwłaszcza był fakt, że pierwsze dwa ataki zdarzyły się w mieszkaniu tego pseudo-przyjaciela, oraz jego bezpośrednie zniknięcie po śmierci Bittona. Wszystko to musiało dużo dać do myślenia lordowi.

Czy skojarzył już w myśli tych dwóch osobników — Aleca Westa i Normana Fordyce? Detektyw nie wiedział, ale skłaniał się ku temu przypuszczeniu, w którem utwierdzał go fakt, że zbieracz tak nagle zdecydował się nabyć Goldoniego, jakkolwiek cena nie odpowiadała mu wcale. Świadczyłoby to o tem, że chciał w ten sposób odciąć pośrednikowi możność wtargnięcia raz jeszcze do zamku pod pozorem dalszych pertraktacyj. Przez nabycie klejnotu wyłączał go niejako ze swego życia, przerywał tę znajomość raz na zawsze.

Jan nie miał pewności, czy te wszystkie myśli przemknęły przez umysł mordercy, [ale wi]dział jednak, że najmniejsze podejrzenie sprawi, iż nigdy już nie będzie mógł wkroczyć w życie lorda pod inną postacią. Był człowiekiem, trzeźwo myślącym i wiedział, że agenci policyjni tylko w powieściach mogą zjawiać się wobec jednych i tychsamych ludzi w przebraniu i pod różnemi postaciami, nie budząc w nich podejrzeń. On widział się osobiście i rozmawiał z lordem, zdawał więc sobie sprawę z faktu, że żadna transformacja nie wprowadzi zbrodniarza w błąd, i że o ile następne spotkanie będzie konieczne, to musi ono nastąpić znowu pod postacią Normana Fordyce. W głębi duszy czuł, że będzie ono nieodzowne, że może nawet trzeba je będzie powtórzyć wielokrotn[ie, zanim] cel nie zostanie osiągnięty. Trudności nie zniechęcały go wcale. Niezłomnie trwał przy poprzedniem postanowieniu: doprowadzenia zbrodniarza przed trybunał sprawiedliwości.

(C. d. n.)

Ustawa o rozbudowie miast

Jak donoszą z Warszawy, ustawa o rozbudowie miast, która ma się ukazać w drodze dekretu prezydenta, znajduje się w chwili obecnej w Radzie prawniczej. Ustawa przewiduje, że akcję budowlaną w mniejszych miastach Rady miejskie powierzą komitetowi rozbudowy miast. Komitet składać się będzie z 12 członków, powoływanych na wniosek magistratu przez Radę miejską. Na czele komitetu staje prezydent miasta, względnie burmistrz lub jego zastępca.

W celu poprawy stosunków mieszkaniowych, art. 4 przewiduje poparcie spółdzielczych stowarzyszeń mieszkaniowych i mieszkaniowo-budowlanych, instytucyj społecznych, osób prywatnych, a to bądź przez odstąpienie drogą sprzedaży względnie naprawy zabudowy gruntów pod budowę, bądź udzielanie dotacyj. Artykuł ten nakazuje również właścicielom domów zniszczonych i niezamieszkałych naprawę tych domów i doprowadzenie do stanu mieszkalnego. Tosamo odnosi się do właścicieli domów zamieszkałych, których stan wymaga naprawy lub odnowienia. Ustawa przewiduje, że w razie niewykonania naprawy lub odnowienia przez właściciela domu, magistrat lub komisja rozbudowy wykonywa sam naprawę lub powierza ją komu innemu, na koszt właściciela.

Zjazd przemysłowców w Katowicach

Katowice, 6 listopada.

Dnia 5 bm. odbyło się w Katowicach zebranie związku przemysłowców zachodniej i południowej Polski. Na zebranie przybyli liczni delegaci związków w Bydgoszczy, Bielsku, Białej, Katowic i Poznania. Po konferencji przedpołudniowej odbytej w komisji gospodarczej i skarbowej odbyło się popołudniu zebranie plenarne pod przewodnictwem b. ministra inż. Kiedronia. Głównym tematem posiedzenia był referat dr Battaglii na temat ostatniej konferencji, odbytej w prezydjum Rady ministrów. Referent podkreślił osiągnięcie przez konferencję zbliżenia sfer gospodarczych i rządu, jako początek przyszłej stałej kooperacji tych dwóch czynników. W dalszym ciągu zebrania uchwalono na wniosek związku krakowskiego zwrócić się do rządu z wyrazami uznania za decydujący krok w przedmiocie realizacji terminu zaprowadzenia na całym obszarze Polski Izb handlowych i przemysłowych, jako niezbędnych instytucyj gospodarczych o charakterze łącznikowym między rządem a sferami gospodarczemi.

Zebranie omówiło ponadto aktualne sprawy a mianowicie konieczność rewizji ustawy o ulgach celnych i zakazach przywozu, unifikacji ustawodawstwa handlowego. Uchwalone przez zrzeszenia rezolucje będą przedstawione rządowi.

Dalszy ciąg obrad odbędzie się dzisiaj.

Poświęcenie cmentarza wojskowego

Bochnia, 5 listopada.

Staraniem miejscowego Oddziału Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów — odbyło się w Bochni w dniu 31 października 1926 r. uroczyste poświęcenie cmentarza wojskowego, na którym znajduje się szereg grobów, poległych i zmarłych z trudów z ostatniej wojny żołnierzy polskich. Dzięki ofiarności i pracy Dyrekcji Robót Publicznych oraz Magistratu miasta Bochni został cmentarz ten należycie uporządkowany i ozdobiony obeliskiem. Uroczystość poświęcenia rozpoczęła się nabożeństwem w miejscowym kościele parafjalnym, w czasie którego ks. Infułat Antoni Wilczkiewicz wygłosił kazanie. Po nabożeństwie rozwinął się barwny pochód, który otwierała miejscowa muzyka salinarna. W pochodzie wzięła udział wojskowość, dalej szły drużyny: Sokoła, Strzelca Ochotniczych Straży Pożarnych z Bochni i Kolanowa, postępowała młodzież szkolna, przedstawiciele wszystkich władz i urzędów, wreszcie liczna publiczność.

Aktu poświęcenia cmentarza dokonał osobiście ks. Infułat Wilczkiewicz, poczem na temat »Święta poległych« i pamięci o nich przemówił katecheta miejscowego gimnazjum ks. Andrzej Bogacz. Imieniem Zarządu Oddziału Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów wygłosił przemówienie prezes tegoż Zarządu inspektor szkolny p. Franciszek Zbyszycki.

Oddaniem cmentarza pod opiekę społeczeństwa i wojskowości, a zwłaszcza młodzieży zakończyła się uroczystość, a zapomniane poprzednio mogiłki obecnie w nowem i pięknem otoczeniu przypominać będą miejscowym o ofiarnej walce, jaką ostatnio Polska o swój byt stoczyła.

(W. W.)

KRONIKA

Burzliwe zajścia na zawodach bokserskich

Z Wiednia donoszą:

Wczoraj odbyły się tu zawody bokserskie Węgry-Austrja. Węgry zwyciężyły w stosunku 9:5. W czasie walk przyszło do burzliwych i skandalicznych scen. Kilku walczących musiano zdyskwalifikować.

Wilhelm nie może strawić Hindenburga

PAT donosi z Lipska:

»N. Leipziger Ztg.« donosi, że na zamku w Doorn rozegrała się charakterystyczna scena. Kiedy skrajny konserwatywny polityk Oldenburg, który przybył w odwiedziny do ekscesarza Wilhelma, zaczął wychwalać Hindenburga, ekscesarz był tak tą uwagą wzburzony, że zawołał »wszyscy jesteście zdrajcy« i uciekł ze sali, odwołując zapowiedziany wspólny obiad.

Olbrzymi pożar lasów

Bukareszt, 6 listopada. W pobliżu Focsani szaleje na przestrzeni przeszło 13 km. kw. olbrzymi pożar lasów. Wysłano wojsko dla akcji ratunkowej. Praca postępuje jednak bardzo powoli, ponieważ z powodu olbrzymiego gorąca nie można się zbliżyć do centrum pożaru. Sądzą, że pożar wybuchł skutkiem zbrodniczego podłożenia ognia.

Aresztowanie kwestora Uniw. Jagiell.
w związku z obrabowaniem kasy kwestury
Juz przed dwoma laty Ziemiański skradł 20.000 złotych z kasy uniwersyteckiej

Jak już wczoraj donosiliśmy, policja wpadła na trop sprawców obrabowania Kasy kwestury Uniwersytetu Jagiellońskiego i wieczorem aresztowała niejakiego Zapóira, b. ślusarza w salinach wielickich, lat 28, oraz kancelistkę kwestury Nawrocką, lat 42, z którą Zapóir od pewnego czasu utrzymywał bliższe stosunki. Zapiór tłomaczy się, że część pieniędzy skradzionych zgubił na plantach w czasie ucieczki. Być może, że w aferę wmieszane są także inne osoby.

Nawrocka pracowała d or. 1918 w Związku jajczarskim, poczem została przyjęta do Uniw. Jag. jako kancelistka. Ostatnio uzyskała etat w XI. st. służbowym. Była ona przydzieloną do pomocy kasjerowi Kwestury p. Ziemiańskiemu, urzędnikowi, pracującemu w Uniw. Jag. od lat 30. P. Ziemiański, człowiek zamożny, właściciel dwóch realności w Krakowie i Wieliczce, miał do Nawrockiej bezwzględne zaufanie, a nawet dał jej mieszkanie w swoim domu przy ul. Pańskiej 6. W czasie swoich wyjazdów z Krakowa oddawał Nawrockiej klucze od kasy, podobnie jak i w dniu Wszystkich Świętych, kiedy wyjechał do Rzeszowa do matki. Nawrocka przeliczyła gotówkę w kasie i podpisała protokół stwierdzający, że w kasie, od której otrzymał klucze, znajduje się 135.490 zł. W tym właśnie czasie Zapiór w porozumieniu z Nawrocką dokonał kradzieży.

Nawrocka poznała się z Zapiórem w Wieliczce, dokąd wyjeżdżała często do swych rodziców, mieszkających w domu p. Ziemiańskiego. Ojciec Nawrockiej jest emerytem kolejowym, a matka od dłuższego czasu leży sparaliżowana. Nawrocka porozumiewała się często z Zapiórem telefonicznie, a w ostatnim czasie przyjmowała go kilka razy u siebie w biurze. Jej częste wyjazdy do Wieliczki zwróciły uwagę personalu Kwestury, jednak nie przypuszczano, by Nawrocka, która niejednokrotnie wspominała z żalem o swym umarłym mężu i o chorej matce, mogła obmyślać plany wyrafinowanej kradzieży w Kwesturze.

DALSZE ARESZTOWANIA.

Dziś o godz. 11.30 prowadzący śledztwo komisarz Woźniczka aresztował B. Ziemiańskiego, lat 58 liczącego, kwestora Uniw. Jag. i równocześnie kasjera za współudział w obrabowaniu kasy.

Indagowany w śledztwie w ciągu dnia dzisiejszego Ziemiański przyznał, że wiedział o planowanem włamaniu i że już przed dwoma laty pobrał z kasy uniwersyteckiej 20.000 zł. Dalsze dochodzenia w toku.

Partja polityczna właścicieli pożyczek wojennych

Iskrowo donoszą z Budapesztu:

Wczoraj wieczorem odbyło się bardzo burzliwe zebranie właścicieli pożyczek wojennych, którzy domagali się zwaloryzowania tych pożyczek i zapowiadali, że utworzą własną partję polityczną. Deputowany Szilagyi, który występował w obronie zarządu finansów państwa, był poważnie zagrożony przez zebranych. Ostatecznie zgromadzenie zostało rozwiązane, a konna policja rozpędziła tłum.

Znowu spisek wojskowy w Grecji

Pisma paryskie donoszą z Aten, że 300 oficerów, wydalonych z armji greckiej za działalność rojalistyczną, zawiązało spisek, aby w razie zwycięstwa monarchistów przy niedzielnych wyborach obalić rząd Kondillisa. Wszyscy uczestnicy spisku zostali aresztowani.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele ks. Zmartwychwstańców w niedzielę 7 bm. podczas mszy św. o godz. 11 przed południem wykonają utwory religijne na solo i trio p. prof. Kopystyński (wiolonczela), p. Opoczyński (skrzypce). Przy organach p. Mastela.

W niedzielę 7 bm. w kościele Marjackim o godz. 12 w czasie mszy św. odśpiewa p. St. Starza utwory Stradelli, Händla i Mendelsona, przy organach prof. Fr. Konior.

W kościele św. Piotra w niedzielę dnia 7 bm. podczas mszy św. o godz. 12 art. op. E. Ambrosowa (śpiew), E. Jodłowski (skrzypce), J. Piazza, F. Flasza (organy) wykonają utwory religijne Karłowicza, Simonetti, Luzzi, Dancla.

OBCHÓD ŚW. STANISŁAWA KOSTKI. Komitet jubileuszowy św. Stanisława Kostki zwraca uwagę, że z ramienia komitetu obchodzić będą domy katolickie akademicy ze sprzedażą nalepek na uroczystości jubileuszowe. — Komitet zwraca się również pisemnie do właścicieli sklepów, lokali publicznych, realności, banków i t. d. z prośbą o iluminowanie w dniach uroczystości wystaw i sklepów. Nalepki są do nabycia w biurze komitetu (Rynek Główny, dom bankowy A. Raczyńskiego). Tam są również do nabycia bilety na Akademję i film polski z życia św. Stanisława Kostki, który wyświetlany będzie w Muzeum przemysłowem od soboty 13 bm.

NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH OFICERÓW I ŻOŁNIERZY. Dziś o godz. 9 odbyło się w kościele św. Piotra i Pawła uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych oficerów i żołnierzy w wypadkach listopadowych 1923 r. W nabożeństwie wziął udział dowódca korpusu z generalicją, delegacjami oficerskiemi oddziałów krakowskich, oraz przedstawiciele władz cywilnych.

MINISTER REFORM ROLNYCH, p. Staniewicz przybędzie do Krakowa w charakterze nieoficjalnym we wtorek dnia 9 bm. o godz. 4 popoł. Minister odbędzie w Krakowie konferencję z naczelnikiem okr. Urzędu ziemskiego, dr Łąckim, o godz. 8.30 weźmie udział w przyjęciu, wydanem na jego cześć przez prezydjum miasta w salach Starego Teatru, a o godz. 11.55 odjedzie pociągiem pospiesznym do Warszawy. W przeddzień swojego przyjazdu do Krakowa, min. Staniewicz zwiedzi kilka obszarów rolnych pod Krakowem.

PARADA WOJSKOWA NA RYNKU KRAKOWSKIM. Dziś o godz. 10-tej rano odbyła się u wylotu Rynku i Grodzkiej przed generalicją i korpusem oficerskim defilada orkiestr, biorących udział w jutrzejszym koncercie w „Domu Żołnierza". Przed dowódcą okręgu korpuśnego, gen. Wróblewskim przemaszerowały następujące orkiestry: 12 pp., 10 pp. 20, pp. 11 pp. 73 pp. 75 pp. i 1-go, 3-go oraz 4-go pułku strzelców podhalańskich. Po defiladzie odbyło się w kościele garnizonowym św. Piotra uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie gen. Wróbleski złożył gratulacje kapelmistrzom, którzy zostali awansowani na majorów. Między innemi złożył życzenia kapelmistrzowi 20 pp., p. Schreierowi. W monstre-koncercie, które odbędzie się jutro o godz. 5-tej popoł. w „Domu Żołnierza", bierze udział 450 muzyków.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we czwartek, dnia 11 bm. o godz. 5-tej popol. w sali Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń przy ul. Basztowej. Na porządku dziennym sprawy, które odpadły z porządku dziennego ze zeszłego posiedzenia.

DR JAN NOWAK, profesor paleontologji i geologji w uniwersytecie Jagiellońskim, został wybrany członkiem zagranicznym czeskiej Akademji Umiejętności w Pradze.

UROCZYSTY KONCERT 9-CIU ORKIESTR WOJSKOWYCH. W niedzielę 7 bm. o godz. 17-tej w „Domu Żołnierza Polskiego" w Krakowie ulica Lubicz odbędzie się Monstre-koncert dziewięciu orkiestr wojskowych w sile 350 muzyków ze współudziałem: primadonny opery katowickiej, p. Ljany Zamirskiej; prof. akad. muz. w Poznaniu p. J. Szrajberówny i artysty dram. p. A. Piekarskiego. Orkiestry odegrają utwory nieznane w Krakowie. W sobotę 6 bm. o godz. 17-tej i w niedzielę 7 bm. o godz. 10.30 także w „Domu Żołnierza Polskiego" odbędą się rozgrywki konkursowe 9 orkiestr wojskowych. Bliższe szczegóły w afiszach.

LOTNE KONCERTA na rzecz „Tygodnia Akademika" odbędą się pod kierunkiem prez. L. Grodzickiej w sobotę w niedzielę wieczorem w pierwszorzędnych lokalach ze współudziałem wybitnych sił art. p. M. Mściwojewskiej, L. Grodzickiej, H. Bladowskiej (fortepian), S. Żurowskiej. W. Szczepańskiej, Wł. Purchli, W. Rychtera (śpiew).

ZAGADKOWA ŚMIERĆ KRAKOWIANKI W SANATORJUM ZAKOPIAŃSKIEM. Jak donosi „Wiek Nowy", w Sanatorjum Dłuskich znaleziono onegdaj rano martwą kuracjuszkę, przebywającą tam od dłuższego czasu w celach leczniczych, Helenę Wolnicką, lat 20, z Krakowa.

Dokoła tej śmierci krąży cały szereg przypuszczeń, że nie nastąpiła z przyczyn naturalnych. Sekcja wykaże stan faktyczny.

OKRADZENIE KASY STOWARZYSZENIOWEJ. Leon Haas, urzędnik prywatny krakowskiego Stowarzyszenia kupców, zawiadomił policję, że w nocy z 4 na 5 nieznany sprawca rozbił kasę ogniotrwałą w jednem z biur tego Stowarzyszenia i skradł 500 złotych. W czasie dochodzeń ustalono, że kradzieży tej dopuścił się woźny tego Stowarzyszenia, Wojciech Kubaty, lat 20 liczący. — Przy rewizji znaleziono u Kubatego jeszcze 357 zł. Resztę kwoty zużył Kubaty na swoje potrzeby.

PODSZYLI SIĘ POD OWCZĄ SKÓRĘ. Do sklepu Józefa Tiefenbrunnera przy ul. Krakowskiej, przyszło onegdaj dwóch chłopców, którzy przedstawili się, że przysłani są przez introligatora Romana, celem pobrania przyborów do oprawy książek. Ponieważ Tiefenbrunn znał tego introligatora, wydał żądany materjał wartości 400 zł. Po pewnym czasie przyszedł do sklepu introligator Roman i Tiefenbrunn przekonał się, że padł ofiarą oszustów.

ŚMIERTELNY WYPADEK KOLEJOWY. Wczoraj wieczorem koło wsi Węgrzce pod Krakowem, został potrącony przez pociąg Franciszek Flig, szeregowiec 5 p. strzelców konnych, wskutek czego odniósł ciężką ranę na głowie. Flig w drodze do szpitala zmarł, wskutek odniesionej rany.

ZŁAKOMIŁ SIĘ NA SKÓRĘ DOROŻKARSKĄ. Aresztowano miejskiego Piotrowskiego Władysława, który skradł z budy dorożkarskiej skórę. — Kradzieży tej dokonał Piotrowski na szkodę dorożkarza, Ignacego Wąsa.

WYDALIŁA SIĘ Z DOMU. Franciszka Tagiowa, zamieszkała przy ul. Skawińskiej 12, doniosła do policji, że 4 bm. wydaliła się z domu 14-letnia córka i dotychczas nie powróciła.

PODRZUTEK. W bramie domu pod l. 55 w Aleji Mickiewicza porzucono dziecko płci męskiej, około 2 miesiące liczące. Podrzutka oddano do żłóbka, a za matką wdrożono poszukiwania.

UCZUCIE PRZEPEŁNIENIA, bóle kiszkowe, bóle w bokach, ucisk w piersiach, bicie serca, usuwa stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa", usuwając zbytnie przekrwienie w mózgu, oczach, w płucach i sercu. Opinje lekarskie wskazują na nadzwyczajny efekt leczniczy, osiągnięty przy używaniu wody „Franciszka-Józefa" u ludzi, prowadzących siedzący tryb życia. Żądać w aptekach i drogerjach. 3521

PANEUROPA. Pod tym tytułem wygłosi wykład w Kollegium wykładów naukowych (Rynek Główny 39) dziś o godz. 7 wieczór red. K. Srokowski. Prelegent przedstawi źródła i motywy ruchu paneuropejskiego tudzież trudności, jakie ruch ten musi przezwyciężyć, jeżeli ma osiągnąć chociażby tylko stosunkowo drobną część swoich celów.

ODCZYT W ZWIĄZKU LEGJONISTÓW. W sobotę dnia 6 bm. odbędzie się staraniem komisji odczytowej Związku Legjonistów w lokalu Związku (ul. Florjańska 53) odczyt prof. Władysława Cygi, p. t.: „O pochodzeniu życia na ziemi". Początek o godz. 7.30 wieczór. Wstęp dla członków Związku Legjonistów, „Strzelca" i gości wolny.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW zawiadamia członków, że dnia 7 bm. otwiera w swoim lokalu (plac św. Ducha 1) zebranie klubowe od godziny 7 wieczór.

WALNE ZGROMADZENIE KRAK. TOW. TECHNICZNEGO dokonało w dniu 26 października br. następujących wyborów: Na prezesa p. inż. dra Czaplińskiego Juljana, naczelnika wydziału wyż. urzędu górniczego; na wiceprezesa p. inż. Krawczyka Stanisława. Do wydziału weszli następujący panowie: inż. Biasion Jan, inż. Ciechanowski Kazimierz, inż. Gutkowski Stanisław, inż. Kaczmarski Władysław, inż. Kijak Zygmunt, inż. Kowalski Władysław, inż. Nitsch Leonard, inż. Pirgo Wiktor, inż. Seifert Mieczysław, inż. Skąpski Bolesław, inż. Tokarski Jerzy, inż. Tor Eugenjusz.

Sprawy sądowe

HIPNOTYZM A POŻYCZKA.

W wileńskim sądzie okręgowym będzie rozpatrywana w najbliższych dniach oryginalna sprawa, której tło jest następujące:

Niejaki Golbin pożyczył w swoim czasie aptekarzowi w Nowym Pohoscie, Kassowi, ruble srebrne, na ogólną sumę 2.000 zł. Gdy po upływie oznaczonego terminu począł się upominać o pieniądze, Kass zahypnotyzował go, przyczem kazał mu w stanie hypnotyzmu śpiewać, licząc widocznie na to, że Golbin zostanie uznany za warjata i odstawiony będzie do szpitala dla umysłowo chorych. Gdy sztuczka ta nie udała się, Kass oskarżył Golbina o planowanie zamachu na wojewodę Raczkiewicza. Okazało się jednak po pewnym czasie, że jest to bezpodstawne i fałszywe oskarżenie. Wówczas Kass postanowił otruć swojego wierzyciela strychniną.

Sprawa ta wyszła na jaw a zapowiedź procesu wywołała wielkie zainteresowanie w wileńskich kołach żydowskich.

O NAPAD NA MIASTECZKO.

Z Wilna donoszą:

We czwartek zakończył się proces szajki bandytów, oskarżonych o napad na miasteczko Dzieł. Wacław Mąka, uważany za przywódcę bandy, został przez sąd uniewinniony, natomiast Piotr i Jan Dzik zostali skazani na 6 lat ciężkiego więzienia. Diewiatnikow i Jan, syn Jana Dzika, za udział w bandzie, na 5 lat domu poprawy, Kulesza na 3 lata i Juszkiewicz i Aleksander Dzik na 2 i pół lata domu poprawy. Wszystkim bandytom na mocy amnestji jedna trzecia kary została darowana.

TEATRY-KINA-KONCERTY

Dnia 6 i 7 listopada

KINA

KABARETY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę wchodzi na afisz wytworna komedja angielska Arnolda Bennetta „Kłopoty genjusza". — Wykwintny ton konwersacyjny, mocne w charakterystyce figury i pomysłowe sytuacje tej sztuki

łają szerokie pole popisu wykonawcom, wśród których prym dzierży w rolach głównych pp. Starka i dyr. Nowakowski. W rolach epizodycznych wystąpią pp.: Granowska i Zarucka, pp.: Kułakowski, Jodłowski, Kustowski, Leliwa, Chodecki, Burzyński, Niewiarowicz, Brodzikowski, Turski i inni. Rzecz rozgrywa się w Londynie w 4 aktach, z których każdy ma 2 odsłony, oznaczone chwilowem ściemnieniem się sceny. „Kłopoty genjusza" powtórzone będą w niedzielę, oraz we wtorek, środę i czwartek przyszłego tygodnia. Jutro po południu „Cały dzień bez kłamstwa" po cenach zniżonych. W poniedziałek przedstawienie szkolne, na którem dane będą „Hanusia" i IV. część „Dziadów" o godz. 7 wieczorem.

Dziś w niedzielę dnia 7 listopada o godz. 12.15 w południe wielki powieściopisarz Wacław Sieroszewski wygłosi odczyt p. t.: „Piłsudski a Mussolini". Kasa czynna od 9 rano.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". W niedzielę o godz. 3.30 popoł. melodyjna operetka Aschera „Żołnierz Marysienki" po cenach popularnych, a wieczorem o godz. 7.30 i w dnie następne „Pusta karczma", sztuka z życia żydów na Ukrainie Hirschberga w przekładzie dra Kampiera, tak gorąco przyjęta i oklaskiwana na premjerze. Najbliższą premjerą będzie głośna operetka Granichstaedtana „Orlow". Gościnnie wystąpią w „Orłowie" Elna Gistodt, primadonna warszawska, Władysław Szczawiński tenor i dyrektor warszawskich „Nowości", i Tadeusz Pilarski (junior). Operetka ta grana będzie w Krakowie po raz pierwszy w całości bez skreśleń z chórem i baletem. Zupełnie nowe dekoracje.

BALET ROSYJSKI, który wczoraj swojemi produkcjami, wykonanemi przy świetle reflektorów na gustownie urządzonej estradzie, zachwycił naszą publiczność i był przedmiotem owacyj, wystąpi po raz drugi i ostatni w Starym Teatrze dziś, t. j. w sobotę, 6 bm.

OSTATNI KONCERT EISENBERGERA, świetnego pianisty, odbędzie się w niedzielę, 7 bm.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, nasz znakomity pianista, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we czwartek, 11 bm. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego. Sławkowska 8.

REPERTUARY.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 6 listopada: „Kłopoty genjusza".

Niedziela, 7 listopada: popoł. „Cały dzień bez kłamstwa"; wieczór „Kłopoty genjusza".

Poniedziałek, 8 listopada: „Hanusia" — „Dziady" (szkolne).

Teatr popularny „Nowości"

»PUSTA KARCZMA«

Dramat nastrojowy z życia żydów. w 4-ech. — Napisał Peretz Hirszbein — Tłómaczył dr M. Kanfer.

W interesie podniesienia tak przygasłej obecnie kultury teatralnej powinno się u nas popierać teatr popularny. Tylko przez teatr ludowy, przez łatwo uchwytny prymitywizm wzruszeń i techniki, wiedzie droga do wielkiego teatru. Trzeba w masach na nowo rozbudzić gorączkę teatralną, trzeba je w tym kierunku zemocjonować. To też w interesie sztuki wyższego rzędu w wielkim teatrze należałoby opieką otoczyć uparte usiłowania zdobycia szerszych sfer publiczności dla sztuki popularnej. Usiłowania dotychczasowe jednak, napotykając na widoczne trudności, schodzić już poczynają na udeptane ścieżki operetki. Czy nie jest to schodzeniem na manowce, czas to okaże.

Tymczasem wczorajsze przedstawienie wskazuje, że na obranej pierwotnie drodze popularno-dramatycznych wstrząśnień czy też rodzajowych obrazów można dawać coraz to skuteczniejsze rezultaty. Wprowadzona obecnie na scenę teatru popularnego sztuka żydowskiego dramaturga Peretza Hirszbeina odpowiada w zupełności rodzajowi i zadaniom teatru. Operuje całym splotem łatwo a silnie emocjonujących elementów dramatycznych, będąc równocześnie obrazem rodzajowej obyczajowości i prymitywnej zabobonności ludowej. Ta strona rzeczy tkwi silnie w mocnym realiźmie, którym autor, uczeń Stanisławskiego, posługuje się w dużym zakresie.

Jest tu jeszcze jedno »dno« ludzkiego życia, ludzka gromada, w tym wypadku żydowska, ze sfery oszukańczej handlarzy i koniokradów. Zatarg o ukradzione konie wiąże się z zatargiem o serce kobiety, która, przymuszona zaślubić niekochanego, przez akt porwania wraca do istoty swego uczucia i poprzez nieszczęście najbliższej rodziny zdobywa wyzwolenie z błędnej matni życia — w objęciach miłości. Tę realistyczną stronę akcji potęguje obraz żydowskiego wesela, rodzajowy obraz tańców i śpiewów, przesnutych charakterystyczną nutą rozlewnego smętku.

Lecz na tem też kończy się realizm i jasność rzeczy. Grubym i ciemnym oparem unosi się nad nią fantastyka symboliczna, unosi się tchnienie innego, tajemnego świata, którego ujawnione w akcji błyski są symbolicznym tylko obrazem.

Aresztowanie specjalisty złodzieja od wystaw sklepowych

Onegdaj aresztowała policja niejakiego Antoniego Grabowieckiego, **rzekomo słuchacza** praw, pochodzącego ze Sambora, w chwili gdy ten **usiłował skraść z okna wystawowego kantoru Bujańskiego w Rynku Głównym,** znajdujące się tam dolary.

W czasie rewizji znaleziono przy Grabowieckim **102 dolary, 50 koron duńskich, 50 marek niemieckich, 1 funt szterling, 5 franków szwajcarskich,** pochodzących z kradzieży. Nadto znaleziono przy nim **fałszywe pieczątki Uniwersytetu lwowskiego, krakowskiego,** oraz szereg fałszywych dokumentów.

Ustalono, że ofiarą zbrodniczych manipulacyj Grabowieckiego **padł szereg krakowskich kantorów i banków.** Grabowiecki okradanie wystaw urządzał w sposób precyzyjny. Mianowicie Grabowieckie **wywiercał specjalnym świderkiem otwory w ramie okna wystawowego,** w który to następnie otwór **wsuwał oblepiony drut,** zapomocą którego wyciągał banknoty. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Grabowiecki był już za podobne kradzieże karany we Lwowie.

Więc wznosi się gdzieś niedaleko jakieś upiorne widmo — »pusta karczma«, w której jednak powikłanej budowli tak łatwo zabłąkać. Czyżby symbol matni życia, pustej i niewypełnionej spełnieniem istotnych uczuć? Lecz z głębi tej »pustej karczmy«, z tajemnej głębi duszy, pragnącej wypełnienia pustki, przychodzą duchy-wołania, przychodzą niesamowici goście weselni, by miłość prawdziwą w swym kręgu wyczarować i otworzyć jej wrota ku wyzwoleniu, chociażby przez cierpienie najbliższych. Spala się »pusta karczma«, spala się życie tych, którzy wołań duszy nie słyszeli. Na gruzach zakwitnąć miałoby nowe życie z miłości. Czy jednak zakwitnie?

Ten skłębiony w sztuce Hirszbeina splot sprzeczności, nienawiści i miłości, fantastyki i realności, ta szamocąca się w akcji jakaś bolesna, niemal dzika pasja uczucia, która nie koi, nie łagodzi, lecz rozdrażnia i ponuro nastraja, to bynajmniej ani na chwilę nie pomniejsza przykrego koszmaru duszności, który nad całą rzeczą się unosi, nie przydaje jaśniejszych promieni dla zwycięskiej miłości. W tym też braku harmonji wewnętrznej, zarówno w konstrukcji myślowej, jak też artystycznej, wahającej się nierówno pomiędzy realizmem a mistycznym symbolizmem, leży główne niedomaganie sztuki, niewątpliwie ciekawej i należącej do utworów poważniejszego rodzaju, wyrastającego ponad przeciętną popularność, leży także cała trudność w scenicznem rozwiązaniu zawartej tutaj treści.

Trzeba przyznać, że trudność tę nieugięta i tak zawsze niewyczerpana w pomysłach reżyserja p. Piekarskiego rozwikłała naogół bardzo szczęśliwie i interesująco. Na podstawie inscenizacji w zasadzie realistycznej wznosi się lekko stylizowana akcja, przenosząca widza poza krąg realnego widzenia. Przykładem tego najbardziej udanym jest ów taniec, opętany przez duchy-weselniki, jak też potroszę bałamutny finał aktu 3-go w obrazie błądzenia wśród »habimowych« budowli pustej karczmy.

Najbardziej zwarto wypadły te postaci, które całe poruszają się na płaszczyźnie realności, więc przedewszystkiem żona karczmarza, jak też po części i on sam. Obydwu postaciom nadają żywe rysy pp. Olska i Zbucki; p. Olska zdumiewa spokojną miarą, p. Zbucki głęboką dramatycznością. Po znacznie trudniejszym szlaku postępuje druga para, właśnie ci, których ze sobą spętała miłość: Mijta i Icek. Obydwie też postaci są już stylizowane, mają pewną nienaturalność ruchu, patos słowa, pewien ton już koturnowy. Tego wymaga styl sztuki, w części mistyczno-nastrojowej — i ten też styl bardzo udatnie wyraził się w grze p. Chełmirskiej jak też p. Piekarskiego. Jak p. Piekarski w mocne i ostre akcenty przybrać świetnie potrafił »czarny charakter« Icka, tak i p. Chełmirska dramatycznością głosu dobrze modulowanego i przejmującym tonem gry wykazała dobitnie żyjący w niej nerw sceniczny i dużą zdolność ekspresji wymownej. Z całej gromady wyróżnili się nadto przedewszystkiem bardzo dobry w postaci p. Senowski (junior), jak też i inni aktorzy, jak pp. Bojnarowski, Jaglarz, Leszko, Zborowska. Odrębnie poniekąd wyrazistą grą i postacią korzystnie wyróżniła się także p. Billiżanka.

A więc całość warto stanowczo zobaczyć — a ci, którzy ją znają z przedstawienia trupy wileńskiej, napewno nie stracą z jej wtórego zobaczenia. Do dobrego toku dialogu przyczynia się także i ładny przekład polski dra Kanfera.

(p.)

Ze świata

W ROCZNICĘ 11-GO LISTOPADA. W Warszawie w dzień 11 bm., jako w 8-mą rocznicę usunięcia okupantów i powrotu z więzienia magdeburskiego marszałka Piłsudskiego, odbędzie się na placu Saskim defilada oddziałów wojskowych. Defiladę przyjmie marszałek, a prowadzić będzie pierwszy wiceminister min. spraw wojskowych, gen. Konarzewski. W defiladzie wezmą udział oddziały wojskowe garnizonu warszawskiego.

ZAOPATRZENIE WDÓW I SIERÓT PO OFIARACH WALK MAJOWYCH. Z Warszawy donoszą: Wydział opieki społecznej przy komisarjacie rządowym wystąpił do prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o przyznanie zaopatrzenia emerytalnego wdowom i sierotom po poległych podczas walk majowych.

ROMANTYCZNA PRZYGODA. Pisma warszawskie donoszą o następującem wydarzeniu: Do przechodzącego Nowym Światem policjanta zwrócił się jakiś mężczyzna i, oświadczywszy, że w hotelu „Savoy" zamieszkała osoba z fałszywą legitymacją urzędniczą, oddalił się. — Przedstawiciel policji

wszczął dochodzenia i ustalił, że z legitymacji urzędniczki ministerstwa sprawiedliwości Cz. S. wyjęto jej fotografję, a włożono inną, bez stempla. Badana właścicielka legitymacji oświadczyła, że nazywa się właściwie Lucyna J. i przyjechała do Warszawy z sekretarzem sądu pokoju z prowincji T. M. Oboje zatrzymali się w hotelu „Savoy"; on zajął Nr 401, ona zaś Nr 402. Obawiając się kompromitacji, M. pożyczył legitymację jednej z urzędniczek i zmienił w legitymacji fotografję. Całą sprawę wykrył — rywal sekretarza M., który, śledząc zakochaną parę, przyjechał tymże pociągiem, co i oni do Warszawy. Wobec ujawnionego fałszerstwa, do którego T. M. przyznał się, prowadzący dochodzenie policjant odprowadził parę do komisarjatu, gdzie oboje przebyli całą noc. Sporządzony protokół wraz ze sfałszowaną legitymacją, jako dowodem rzeczowym, przesłano do sędziego śledczego, parę zaś zwolniono.

WYCIECZKA LEKARZY CZESKICH W POZNANIU. Wczoraj rano o godz. 7.30 pociągiem warszawskim przybyła do Poznania wycieczka czechosłowackich lekarzy w liczbie 40 osób. Na dworcu przybyłych powitali miejscowi lekarze z drem Jerzykowskim na czele. W czasie śniadania na dworcu przemawiał dr Jerzykowski oraz p. Magerowa w imieniu Towarzystwa polsko-czechosłowackiego w Poznaniu. Na powitanie w imieniu gości odpowiedziała p. Zafonkowa. Wraz z wycieczką przybył do Poznania poseł czechosłowacki w Warszawie, Flieder, oraz delegat generalnej dyrekcji zdrowia, dr Kasprzak.

W ciągu przedpołudnia wycieczka zwiedziła miasto. O godz. 2 po południu konsul czechosłowacki, Blos, przyjął gości śniadaniem, wydanem na cześć posła czechosłowackiego, Fliedera, na którem obecni byli m. in. wojewoda Bniński, gen. Hauser, prezes sądu apelacyjnego Zakrzewski. Wycieczka zwiedziła ratusz, gdzie magistrat przyjął gości herbatą. Wieczorem odbył się w salonach Bazaru bankiet, po którym lekarze czechosłowaccy wyjechali o godz. 1.10 w nocy do Krakowa.

ZJAZD WETERANÓW WOJSKOWYCH. Ze Lwowa donoszą: Odbył się tu zjazd weteranów wojskowych ziem południowo-wschodniej Małopolski. Zjazd zagaił prezes Pawłowski trzykrotnym okrzykiem na cześć prezydenta Rzeczypospolitej i protektora korpusu weteranów, marszałka Piłsudskiego. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych, na wniosek p. DzięDzielewicza uchwalono wysłać memorjał do prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego, wicepremjera Bartla i ministra spraw zagranicznych.

ZUCHWAŁE MORDERSTWO RABUNKOWE WE LWOWIE. Wielkie wrażenie wywarło we Lwowie zuchwałe morderstwo, dokonane tam siekierą w biały dzień przy ludnej ulicy (Kołłątaja w Lewandówce) na osobie żony dorożkarza Stańka. Zbrodniarz zabrał pięć ubrań męskich, pewną ilość bielizny, zrabował 80 zł. w gotówce i przez nikogo niespostrzeżony, zniknął bez śladu.

ZATRUŁ SIĘ — 50-GROSZÓWKĄ. Onegdaj we Lwowie 2-letni Gruner połknął 50-groszówkę. — W międzyczasie malec zachorował na żołądek i przed operacją zmarł. Jak się okazało, powodem śmierci było zatrucie.

ZAMORDOWANIE CELNIKA. Do „Gazety Bydgoskiej" donoszą ze Szczuplin, że przy spełnianiu obowiązków służbowych zabito strażnika celnego, Jana Wojnowskiego, zamieszkałego w Żabinach. Na drodze ze Szczuplin do Żabin w nocy z piątku 15 na 16 z. m. spotkał on przemytnika, który ugodził go dwoma strzałami z browninga.

MAŁŻONKOWIE ZAMORDOWANI PRZEZ BANDYTÓW. We wsi Kobyla Łąka, w pow. włocławskim, w nocy, gdy gospodarz Jędrzejewski i jego żona spoczywali już w głębokim śnie, kilku rabusiów wdrapało się na dach chaty, i przedostawszy się na strych, dostało się do izby. Bandyci pościągali Jędrzejowskich z łóżek i sterroryzowawszy ich rewolwerami, kazali oddać pieniądze. Kiedy przerażeni małżonkowie oświadczyli, że pieniędzy nie posiadają, bandyci pomordowali ich w straszny sposób i zabrawszy cenniejsze przedmioty, zbiegli.

OBRABOWANIE KUCÓW. Onegdaj-szej nocy na gościńcu między Janowem a Szłem — pięciu bandytów, uzbrojonych w rewolwery i zamaskowanych, ubranych po wiejsku — zatrzymywało przejeżdżające fury i rabowało jadących niemi kupców. W ciągu nocy sprawcy ci obrabowali w ten sposób jedenaście fur — zabierając przejezdnym kupcom żydowskim duże kwoty pieniężne. Jednemu z nich zrabowali 600 zł, drugiemu 1.000 zł.

Z kraju

PIENIĄDZE AMERYKAŃSKIE W EUROPIE. Departament handlu Stanów Zjednoczonych podaje ciekawe liczby, tyczące się sum pieniężnych, które w roku bieżącym zabrane były przez turystów lub przesłane przez wychodźców z Ameryki do Europy.

Według tych obliczeń, turyści amerykańscy wydali w Europie w ciągu lata bieżącego 700 miljonów dolarów, t. j. o 200 miljonów więcej, niż w roku ubiegłym.

Co się tyczy wychodźców z państw europejskich, którzy pracują w Ameryce, to wychodźcy ci wysłali mniej więcej 900 miljonów dolarów do swych krajów rodzinnych.

Razem więc w ciągu roku bieżącego już 1.600 miljonów dolarów powędrowało ze Stanów Zjednoczonych do Europy.

B. ARCYKSIĘŻĘ GRAJSLERNIKIEM. Z Wiednia donoszą: W jednym z nowych domów miejskich na przedmieściach Wiednia założony został niedawno sklep z wiktuałami pod firmą Louisa Böhm. Właścicielka firmy jest adoptowaną córką b. arcyksięcia Leopolda, późniejszego Leopolda Wölflinga. Stryj cesarzowej Zyty, syn Ferdynanda II wielkiego księcia Toscany Leopold Wölfling zadowolony jest ze swego nowego zawodu i z uśmiechem sprzedaje ogórki czy kiełbasę robotnikom, którzy inaczej nie żądają jak: „proszę o 1 klg mąki waszą cesarską wysokość". Interes wcale dobrze prosperuje, tak, że arcyksiążę może wcale dobrze żyć i mieszkać.

ZMARLI:

— Dnia 3 bm. w Vence w Szwajcarji zmarł dr Feliks Kierski, autor encyklopedji pedagogicznej, tłumacz Kanta.

Prof. Kostanecki ministrem oświaty?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 listopada. W najbliższym czasie ma nastąpić definitywne obsadzenie **teki ministra oświaty.** W związku z tem stwierdzają, że dotychczasowy kierownik tego resortu wicepremjer Bartel pozostanie nadal wyłącznie w prezydjum Rady ministrów. Równocześnie stwierdzają, że zamierzone przeniesienie departamentu wyznań do prezydjum Rady ministrów **zostało zaniechane.** W pewnych kołach lansowana jest pogłoska, **jakoby na ministra oświaty był wysuwany prof. Kostanecki z Krakowa.**

Spisek kataloński intrygą polityczną

Agent faszystów organizatorem spisku

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 6 listopada. Policja przesłuchiwała przez 2 dni pułk. **Garibaldiego, wmieszanego w sprawę katalońską.** Garibaldi po długich krzyżowych pytaniach i po uporczywych wypieraniach się, okazał się ostatecznie **wywiadowcą włoskiego ministra spraw wewnętrznych.** Zajmował się on **organizowaniem spisku katalońskiego, aby w ten sposób poznać antyfaszystowskich emigrantów w Paryżu** i wydać ich policji. Ogółem Garibaldi otrzymał od faszystowskich agentów 400.000 lirów, z czego 100 tysięcy lirów było przeznaczone na cel prowokowania spisku katalońskiego.

Zdemaskowanie Garibaldiego nastąpiło w ten sposób, że przy włoskim agencie policyjnym Lapolli znaleziono paszport **dla antyfaszysty Scievoli,** któremu Garibaldi przyrzekł dostarczyć paszportu na podróż do Włoch na konferencje z włoskimi republikanami.

Pismo »Quotidien« w niesłychanie gwałtowny sposób atakuje Mussoliniego, zarzucając mu, że organizował we Francji spisek kataloński, **aby Francję poróżnić z Hiszpanją i w ten sposób kosztem Francji spowodować zbliżenie włosko-hiszpańskie.**

Dzienniki donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów **Briand wystąpił z żądaniem zadośćuczynienia ze strony Włoch.**

Podziękowanie rządu hiszpańskiego dla Francji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Madryt, 6 listopada. Rząd hiszpański polecił wyrazić rządowi francuskiemu oficjalne podziękowanie za odkrycie spisku politycznego w związku z aresztowaniami w Perpignan.

TELEGRAMY

Zmiany i nominacje w armji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 listopada. W tych dniach ogłoszone zostały następujące zmiany na wyższych stanowiskach wojskowych: dotychczasowy komendant obozu warownego w **Wilnie gen. Pożerski mianowany dowódcą 20 dywizji piechoty,** gen. **Thullie** z 5 dywizji piechoty przeniesiony **na komendanta centrali wyższych studjów wojskowych w Rembertowie,** dotychczasowy dowódca 20 dywizji piechoty gen. **Tabaczyński przechodzi do oficerskiego trybunału orzekającego,** dotychczasowy dowódca piechoty dywizyjnej 23 dywizji piechoty pułk. **Zawistowski mianowany dowódcą 5 dywizji piechoty.**

Prace nad utworzeniem ogólno-polskiego stronnictwa konserwatywnego

Warszawa, 6 listopada (AW). W dniu 15 bm. rozpoczną się **konferencje porozumiewawcze grupy krakowskiej i wileńskiej, zmierzające do zorganizowania zjazdu zwolenników konserwatyzmu i utworzenia nowego stronnictwa konserwatywnego.**

W kołach zbliżonych do tych grup konserwatystów utrzymują, że w ciągu br. nastąpiłby **zjazd odłamów konserwatystów całej Polski.**

Po zamknięciu kroniki

Pogłoski o ujęciu świętokradcy

W Krakowie rozeszła się wczoraj wiadomość, **jakoby w pobliżu Myślenic aresztowano sprawcę kradzieży wotów z obrazu św. Teresy w kościele Marjackim.** Wiadomość ta powstała stąd, że w okolicy Myślenic **urwał się brzeg potoku, gdzie w usypisku znaleziono kielich kościelny.** Prawdopodobnie ma się tu do czynienia ze świętokradztwem w innym kościele, gdzie sprawcy skradzione przedmioty liturgiczne zakopali w ziemi.

Sensacyjny dramat familijny w Londynie

Z Londynu donoszą:

Jak już wczoraj donosiliśmy, znaleziono w mieszkaniu ks. Lichtensteina w Londynie małżonków Brumerów zastrzelonych. Śledztwo stwierdziło, że Brumer zastrzelił swoją żonę a potem siebie. Jako przyczynę przyjęto chwilowe zaburzenie umysłowe.

Brumer był jednym z najbogatszych przemysłowców Anglji i był właścicielem firmy »Brumer Mond et Co.«. Żona jego była jako panna znaną literatką. Brumer utrzymywał stosunki z pierwszymi rodami Anglji. Jego córka Ibelag Salome wyszła za mąż za ks. Ferdynanda Lichtensteina, syna, dra Edwarda, który za czasów austrjackich był urzędnikiem ministerjalnym w Wiedniu, a później po przewrocie był pierwszym posłem księstwa Lichtensteina.

PRZYJAZD WYCIECZKI LEKARZY CZESKICH DO KRAKOWA. Dzisiaj o godz. 10 przed południem przyjechała do Krakowa pociągiem poznańskim, bawiąca w Polsce wycieczka lekarzy czeskich w liczbie kilkudziesięciu osób.

Na dworcu kolejowym powitali gości przedstawiciele władz, świata lekarskiego i Związku turystycznego. Powitalnem przemówieniu wygłosili wicepr. dr Schneider imieniem prezydjum miasta, dr Schoengut imieniem Izby lekarskiej i prof. dr Korczyński imieniem Związku turystycznego. — W serdecznych słowach odpowiedział imieniem gości dr Jonu. Po krótkiem odpoczynku w hotelach, goście zwiedzili szczegółowo wzorowo urządzone zakłady prof. Pilza, Rockefellerowski zakład pielęgniarek, zakłady jagliczne w Witkowicach, poczem rozpoczęło się zwiedzanie zabytków miasta.

O godz. 2 popoł. prez. miasta i Związek turystyczny podejmowali gości śniadaniem w hotelu Pollera.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Dzisiaj w prywatnych obrotach panował dla efektów nastrój spokojny przy tendencji utrzymanej. Chęć do kupna minimalna, wobec czego obroty znikome. Kursa przedstawiają się następująco: Tohan 0.20, Bank Przemysłowy 0.17, Zieleniewski 1 3, Górka 16.30—16.50, Siersza Górnicza 3.90—4.00, Chybie 5.00—5.15, Chodorów 122. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 14.10—14.20, Cegielski 14.75, Bank Polski 82—83, Lokomotywy 1.80.

Na rynku walut i dewiz panuje tendencja na ogół ze zmiany, różnice kursowe w stosunku do dnia wczorajszego minimalne, obroty jak zwykle w sobotę niewielkie przy nieco silniejszej podaży i lekkim nadmiarze towaru. W Krakowie 9.01½ do 9.02 gotówka, czeki 9.03. Warszawa gotówka 9.00—9.01, czeki bankowe 9.01½. Lwów gotówka 9.00—9.00¼, czeki 9.02½. Katowice 9.02½ gotówka i czeki. Bank Polski płacił w dalszym ciągu gotówka 8.96, czeki 8.98.

BILANS SUROWY
BANKU BUDOWLANEGO SP AKC.
(ŁĄCZNIE Z ODDZIAŁAMI)
NA DZIEN 1 PAZDZIERNIKA 1926 R.

STAN CZYNNY

	zł	zł
1. Kasa i sumy do dyspozycji		
a) gotowizna w Kasie	23.4.3·25	
b) pozostałość w Banku Polskim i P. K. O.	11.550·31	34.953·56
2. Waluty zagraniczne		
a) banknoty i monety		4·821·13
3. Papiery wartośc. własne		
a) pożyczki państwowe	447·21	
b) listy zastawne	255·73	
c) obligacje	372 3-	
d) akcje	446·589·85	447·655·17
4. Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjal.		260·587·67
5) Weksle zdyskontowane w tem instytucjom kredytowym		463·605·33
6, Weksle protestowane		93,712·65
7. Pożyczki terminowe i z funduszów państwow.		5,778,540·45
8. Rachunki bieżące		
a) zabezpieczone:		
1) papierami wartośc.	75·800·1[illegible]	
2) w inny sposób	363·544·68	
b) niezabezpieczone	13·054·—	452.463·80
9. Banki Nostro		
a) krajowe	14·340·09	
b) zagraniczne	355·06	14.695·15
10. Nieruchomości		243.223·45
11. Ruchomości		19.568·58
12. Koszty handlowe		168.031·28
13. Sumy przechodnie		22.525.20
Suma bilansowa		8.004 385·75
14. Udzielone gwarancje i dłużnicy z tytułu weksli żyrowanych		1,281.839·42
15. Inkaso		10.450·06
—		
=		1.292.289·48

STAN BIERNY

	zł	zł
1. Kapitały własne		
a) zakładowy	900.000·	
b) zapaspwy	5.774·25	905.774·25
2. Wkłady		
a) terminowe, w tem ponad 3 M ce	171.958·10	
b) avista	104.375·83	
c) salda kredytowe r-ków bieżących	1.936·44	
d) na książeczki wkładkowe i asygnaty kasowe płatne okazicielowi	792·77	279.103·14
3. Redyskonto weksli		390.607·14
4. Banki Loro krajowe		414.539·95
5. Banki Nostro krajowe		20.500·—
6. Procenty i prowizje		171.319·24
7. Sumy przechodnie		51.455·52
8. Dywidenda niepodniesiona		80·78
9. Zyski z lat ubiegłych		164·09
10. Fundusze państwowe		5,741.780·24
11. Zrealizowane obligacje n/Banku		29.111·39
Suma bilansowa		8,004.385·75
12. Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancyj i wierzyciele z tytułu weksli żyrowanych		1,281.839·42
13. Różni za inkaso		10.450 06
=		1 292.289·48

Ze sportu

ZAWODY W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ.

CRACOVIA—HASMONEA.

Zawody te odbędą się o godzinie 2 po południu na boisku K. S. Cracovia. Stanowić one będą prawdziwą atrakcję dla krakowskiej publiczności, tak długo pozbawionej możności oglądania swego mistrza.

UNIWERSYTET — AKADEMJA GÓRNICZA

o godzinie 11 przed południem na boisku Wisły.

FINAŁ TURNIEJU PIŁKARSKIEGO LEGJI.

Sparta—Korona o godzinie 11 przed południem na boisku Legji. Orzeł—Legja, zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy B na temże boisku o godzinie 2.30 po południu.

DECYDUJĄCE ZAWODY O MISTRZOSTWO POLSKI.

W dniu jutrzejszym odbędą się w Poznaniu na boisku Warty zawody między Pogonią a Wartą, które zedacydują, kto zdobędzie tytuł mistrza Polski w piłce nożntj. Pogoń zwróciła się ostatnio do P. Z. P. N. z prośbą o przełożenie dalszych rozgrywek o mistrzostwo Polski na wiosnę 1927 roku, lecz wobec sprzeciwu Warty i Polonji prośba ta nie będzie uwzględniona. Pogoń dotychczas dwukrotnie, dzięki zwycięstwom nad Wartą, zdobywała mistrzostwo Polski. Szaloną swą ambicją umiała Pogoń w roku 1922 wygrać we Lwowie dycydujący mecz o mistrzostwo z Wartą 4:3, pomimo, że Warta prowadziła przez 65 minut 2:0. Tasama ambicja i wola zwycięstwa sprawiła, że Pogoń w roku ubiegłym wygrała w Poznaniu 4:1, zdobywając tytuł mistrza. Przeciwko tej drużynie stanie w najbliższą niedzielę Warta, mistrz Poznania i grupy zachodniej. I znów tak się złożyło, że w Poznaniu zapadnie decyzja i że do walki stają starzy rywale Pogoń—Warta.

Zainteresowanie zawodami w Poznaniu jest ogromne. Z prowincji organizują specjalne wycieczki i spodziewać się należy, że frekwencja nie będzie mniejsza od frekwencji w r. ub., kiedy to przeszło 8.000 widzów z zapartym oddechem śledziło walkę decydującą tychsamych kandydatów do tytułu mistrza Polski: Pogoni lwowskiej i poznańskiej Warty.

W SPRAWIE LIGI PIŁKARSKIEJ W POLSCE.

Projekt Ligi piłkarskiej, złożonej z 9-ciu klubów, niema podobno chwilowo zbytnich widoków na realizację wobec opornego stanowiska klubów tej miary, co Cracovia i Warta, które, dysponując dostateczną ilością zwolenników, nie są zainteresowane w stworzeniu Ligi, której celem byłoby polepszenie materjalnego powodzenia klubów, nie cieszących się do tej pory zbytnią popularnością. Najbardziej ligowo usposobioną, oprócz Wisły i I. F. C., jest lwowska Pogoń, jednakże pod warunkiem, że w skład Ligi nie wejdzie żaden z innych klubów lwowskich. W ubiegłą niedzielę odbyć się miała podobno we Lwowie konferencja z udziałem delegatów Cracovii, Pogoni i Hasmonei, jednakowoż wobec zajść na zawodach Pogoń—Cracovia, ta ostatnia odmówiła udziału w konferencji.

SUKCES STEKERA W GDAŃSKU.

Niedawno zakończył się w Gdańsku międzynarodowy turniej zapaśniczy dla zawodowców, który przyniósł niespodziewany triumf i I. nagrodę warszawianinowi Stekerowi, który wygrał 25 spotkań. W pobitem polu znaleźli się zapaśnicy tej miary, co Kawań, Schmidt, Westergard. Rissbacher i inni.

Diarjusz ekonomiczny

— **Miljon ton węgla opałowego** zamówiła podobno Francja w Polsce.

— **W wyniku konferencji w sprawie transportów węglowych z Polski do Austrji,** Polska zgodziła się na utworzenie polsko-austrjackiego kontyngentu wagonów w maksymalnej wysokości 4.000 wagonów polskich i 4.000 wagonów austrjackich.

— **Rokowania w sprawie zakupna 5 okrętów towarowych** między przedstawicielem francuskim a min. przem. i handl. zostaną zakończone jeszcze w bieżącym tygodniu. Zakupione statki rozpoczną wywozić węgiel polski do Anglji.

— **Ogólne straty angielskie spowodowane** przez strajk węglowy wahają się pomiędzy 216 a 270 miljonów ft. szt.

Informacje przemysłowe i handlowe

DOCHODY Z MONOPOLI W PAŹDZIERNIKU. Monopol spirytusowy przelał w ubiegłym miesiącu do skarbu państwa 25 miljonów złotych i na poczet świadczeń komunalnych wpłacił 6 miljonów złotych, czyli razem dochód z tego monopolu wyniósł w październiku 31 miljonów złotych. W tymże okresie monopol tytoniowy wpłacił do skarbu państwa 25.5 miljonów złotych i na poczet pożyczki włoskiej 3.5 miljonów zotych, czyli razem dal zysku 29 miljonów złotych.

W SPRAWIE WYMIARU PODATKU DOCHODOWEGO. W związku z dokonanym ostatnio wymiarem podatku dochodowego na rok 1926, Naczelna Rada zrzeszeń kupiectwa polskiego otrzymała liczne wiadomości o nazbyt wysokiem obciążeniu tym podatkiem dochodów, osiągniętych w 1925 r. przez osoby, prowadzące przedsiębiorstwa handlowe. Wiadomości te stwierdzają, że wspomniane nadmierne opodatkowanie dochodów wynika przedewszystkiem stąd, iż organa wymiarowe stosują w sposób niezmiernie rygoryczny i szablonowy odnośne przepisy podatkowe.

PRZEMYSŁ GRAFICZNY. „Pomimo ożywienia ruchu w innych gałęziach przemysłu i handlu, działalność wydawnicza na ogół osłabła. Popyt na książkę polską jest minimalny, to też wielcy wydawcy zaniechali niemal zupełnie droższych wydawnictw nowych. Z beletrystyki idą jeszcze dość dobrze wydawnictwa 95-groszowe. W tegorocznym sezonie w książkach szkolnych ruch był nieco słabszy, przyczem obrót gotówkowy mały. Natomiast sytuacja w wydawnictwach gazet na ogół poprawiła się.

POLSKA LINJA LOTNICZA AEROLOT

ROZKŁAD LOTOW

GODZINA	KIERUNEK	GODZINA	GODZINA	KIERUNEK	GODZINA
9·00 / 12·00	Gdańsk / Warszawa	15·30 / 12·30	8·45 / 11·45	Wiedeń / Kraków	15·15 / 12·15
12·15 / 15·15	Warszawa / Lwów	11·45 / 8·45	10·00 / 11·15	Łódź / Kraków	10·30 / 8·45
8·45 / 11·45	Lwów / Kraków	15·30 / 12·30	9·00 / 11·45	Warszawa / Kraków*)	15·00 / 12·15

Komunikacja codziennie, z wyjątkiem niedziel. *) Komunikacja tylko w miarę potrzeby.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 5 listopada 1926 r.

AKCJE:

Bank Przemysłowy	0·17
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·20
Żegluga	0·04
Zieleniewski	12·00—12·95
Trzebinia	0·32—0·33
Parowozy	0·28
Tepege	19·20
Krakus	0·24
Chybie	5·10
Piasecki	2·25

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 5 listopada 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·99—9·01—8·97
Holandja	360·70—361·60—369·80
Londyn	43·67—43·78—43·56
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	29·90—29·97—29·83
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	173·87—174·31—173·44
Włochy	28·75—28·84—28·65
Sztokholm	240·80—241·40—240·30
Wiedeń	127·25—127·57—127·93

AKCJE:

Bank Dyskontowy	9·50
Bank Handlowy Warszawski	3·20
Bank Polski	84·50—84·25
Bank Zachodni	1·55
Cerata	0·95—1·00
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	6·00
Zjedn. ziem. pol.	1·60
Kijewski	0·19—0·25
Siła i światło	22·00
Chodorów	123·50
Częstocice	1·30—1·25
Gosławice	41·00—40·00
Michałów	0·28
Cukier	3·25—3·20—3·25
Firley	0·47—0·48
Łazy	0·14—0·15
Węgiel	79·50—79·75—79·00
Nafta Polska	2·75
Lilpop	18·75—18·50
Modrzejów	4·10—4·35

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.